

SKOR^{UJ}PKA



Rys. Karolina Jura

CZASOPISMO SZKOLNE GRUDZIEŃ 2022

III LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. K. KOSIŃSKIEGO W KŁOBUCKU

Wiersze

Wspomnienie z kawiarni

Letnim wieczorem, z różanym powiewem,
W kawiarni, pod fioletowym już niebem,
Gwar ulic, śmiech rozmów, tłumione marzenia,
Pod latarnią płynące ludzkie pragnienia.
Na każdym stoliku filiżanka herbaty,
A cały ten klimat – godny aprobaty.
Rozmowy, myśli, oczy wpatrzone,
Zachwytem blasku Twego otoczone.
Płyną godziny, słońce już zaszło,
Wróć wspomnienia, a lato zostało.

Julia Jeziorowska



Rys. Karolina Jura

Last day

I'm only a human ...
An ordinary person ...
I was born sick ...
Good God, give me this immortal death.

You gave me a chance ...
You gave me a new life.
You let me believe in you.
Good God, give me another day.

Another day for me to be good.
To fix my mistakes.
That I would have time to love, to live.
That I would give my heart ...
Good God, let me live for others.

Let the heavens look at me ...
May your voice heal me ...
Order me to be healthy ...
Order me to be good...

Look at me and hear my prayers.

Ostatni dzień

Jestem tylko człowiekiem ...
Zwykłym człowiekiem...
Urodziłem się chory ...
Dobry Boże, podaruj mi tę nieśmiertelną śmierć.

Daleś mi szansę ... Daleś nowe życie.
Pozwoliłeś, bym uwierzył w Ciebie.
Dobry Boże, daj mi kolejny dzień.

Kolejny dzień, bym mógł być dobry.
Bym naprawił swoje błędy.
Bym miał czas, by kochać, by żyć.
Bym oddał swoje serce...
Dobry Boże, pozwól mi, bym żył dla innych.
Niech niebiosy spojrzą na mnie ...
Niech twój głos mnie uzdrowi...
Rozkaż mi, bym był zdrowy ...
Rozkaż mi, bym był dobry.

Spójrz na mnie i wysłuchaj moich modlitw.

Julia Kłobut

Zbawienie

Czekasz na zbawienie, chcąc wyrwać się z grobu,
w nadziei, że uczyniłeś dość.
Udręką nazywasz swój ludzki żywot?
Udręką był dla Ciebie ten, kto zakończył Twój los.
Może przyniósł szczęścia trochę - jeśli Pan uchyli Ci niebios bram,
może przyniósł pecha - gdy Mefistofeles zaproponuje Ci pakt.
Wybił Twój czas, skończył się żywot. Po śmierci pustka.
Twa dusza zanika, nic tam już nie ma.
To koniec dla zwykłego śmiertelnika.

Alicja Soluch



Rys. Julia Kłobut

...

Dwa cienie idą ze mną
Ramię w ramię
Krok w krok
Powoli
Bez ustanku
W świetle księżyca
Który pogubił się trochę
W nocnej mgławicy

Towarzyszy mi zapach twoich
...oczu
Oczu wpatrzonych we mnie
Jakby szukały
Schronienia

I nie mogli go znaleźć

A dziś pozostał ten zapach
I tamto wspomnienie
Nie jestem sama

Stałaś się częścią mojej duszy



Oliwia Świącik

Rys. Karolina Kościcka

Miłość nieoczywista

Z początku widzieć się nie chcieli.
Spojrzenie w oczy - ceną większą niż miliony.
Czas mijał szybciej, niż zimowe dni,
każde spotkanie owocowało piękną chwilą.
Dni, tygodnie, miesiące, a wrażeń jest już tysiące.
Spojrzenie nie już takie nużące,
wyściełane miłością dni nadchodzące...

Bartosz Tomza

Róża

Od małej sadzonki cię pielęgnowano.
Gdy nadchodziła zima, ciepłem okrywano.
Ziemią otulana, byś miała godne życie.
Przez innych nawożona, byś kwitła rozmaicie.

Kolejne wiosny, dodawały ci lata,
Aż w końcu dojrzałaś do tego świata.
Bramy ogrodu stały ci otworem
I zostałaś potraktowana nadludzkim wytworem.

Nie wiedząc kiedy, zostałaś zerwana
I innej osobie podarowana.
Poczułaś, że wreszcie ktoś obsypał cię uczuciem,
Lecz niestety twe kolce obdarzyły go ukłuciem.

Pod koniec znów zostałaś sama,
A woda w wazonie nie była wymieniana.
Traciłaś liście i płatków kolory
I to zaburzyło istnienie twojej flory.

Już czułaś, że to kres twego czasu,
Więc nawet nie zbierało ci się do płaczu.
I nagle koniec, nic już nie słyszę,
To właśnie róża utraciła swe życie.

To o tobie najpiękniejszy kwiecie.

Amelia Kopacz

Rany

Jak to jest, że czujesz się do niczego.
Przejmujesz się zdaniem jakiegoś nieznajomego.
Mówi coś o Tobie i się tym szczyci.
Myśli, że nie wiadomo jak się twoim bólem
nasyci.
Nie daj mu za wygraną Kochana/Kochany.
Nim się obejrzysz, odejdzie nadąsany
- Nie pozostawiając na Tobie żadnej rany.

Kornelia Trzepizur

Od porażki po sukces

Dziś każdy zna popularne bestsellerowe powieści takie jak np. *Lśnienie* Stephena Kinga albo seria o Harrym Potterze J.K. Rowling. Lecz czy od razu ich powieści zostały uznane za cudowne?

Wielu z nas może się wydawać, że najpopularniejsi dziś autorzy od razu zyskali popularność, a ich dzieła były od razu akceptowane przez wydawnictwa. Nic bardziej mylnego. Wielu dziś znanych na całym świecie pisarzy zaczęło od totalnej porażki. Najlepszym przykładem jest Stephen King, potocznie zwany królem horrorów. Ten najbardziej kultowy dziś pisarz swoje początki miał trudne. Jego pierwsza książka *Carrie* została odrzucona przez 30 wydawnictw. King podobno poddał się i wyrzucił swoje dzieło do kosza. Rękopis uratowała jego żona. Zmotywowała go do dalszej pracy i tak dzieło zostało wysłane do wydawnictwa Doubleday, które zaakceptowało powieść. Autor dostał za książkę 2,5 tys. dolarów. Okazała się ona bestsellerem i wydawca zaoferował pisarzowi za drugie wydanie 400 tysięcy dolarów. Dziś nasz król horrorów jest jednym z najpopularniejszych i najbogatszych pisarzy świata.

Ale nie tylko Stephen King zaczął od porażki. Margaret Mitchell, której sławę przyniosło *Przeminęło z wiatrem* również miała trudne początki. To właśnie tę bestsellerową powieść odrzuciło prawie czterdziestu wydawców. Wtedy nikt jeszcze nie przypuszczał, że książka się sprzeda w ponad 30 milionach egzemplarzy. A dwa lata po ukazaniu się książki został nakręcony film *Przeminęło z wiatrem*, który przeszedł do historii kina.

Seria o Harrym Potterze nie zabłysła od razu. Pierwsza część *Harry Potter i kamień filozoficzny* została odrzucona aż przez dwanaście wydawnictw. Po roku Bloomsbury zgodziło się na wydanie książki, która okazała się być popularna na całym świecie. Powieść o czarodzieju przetłumaczono na 70 języków, a pieniądze, które zarobiła J.K. Rowling szacuje się na 2 miliardy dolarów.

Jak widać nawet dzieła zdające się być jedną wielką porażką zyskują niebywałą popularność. To znak, aby się nie poddawać i próbować cały czas. Jakby Stephen King nie spróbował ten któryś raz, nie byłoby jego popularnych horrorów, a gdyby Rowling zrezygnowała, dziś nie słyszelibyśmy o 11-letnim czarodzieju, który dostał list z Hogwartu.

Nikola Borowik



Rys. Karolina Kościcka

Recenzja filmu pt. Twój Vincent

Twój Vincent jest brytyjsko-polskim pełnometrażowym filmem animowanym, zrealizowanym techniką malarską. Film powstał w 2017 roku, został wyreżyserowany przez Dorotę Kobielię i Hugh'a Welchmana, którzy stworzyli scenariusz we współpracy z poetą i prozaikiem Jackiem Dehnelem. Dorota Kobiela tak mówiła o swoich motywacjach: *Cale życie zmagam się z depresją, dlatego zafascynowała mnie silna wola Vincenta, który potrafił pozbierać się po nieprzyjemnościach, jakich doznał za młodu, i poprzez sztukę znalazł sposób, żeby czynić świat piękniejszym. Kiedy sama przeżywałam trudne chwile, jego listy były dla mnie natchnieniem. Tak zrodził się ten film.*

Najpierw zagrali prawdziwi aktorzy, a później 125 malarzy przez 2 lata malowało ich na obrazach - powstało 65 obrazów o rozmiarach 103 x 60 cm! W charakterystycznym stylu Vincenta van Gogha. Tak powstał film, od którego nie można oderwać oczu.

Historia życia i tajemniczej śmierci van Gogha rozgrywa się w rzeczywistości wyjętej z jego obrazów! Obrazy te sprzedają się dziś za dziesiątki milionów dolarów, a on sam za życia był biedakiem. Do tego zginął w tajemniczych okolicznościach. W filmie poznamy burzliwe koleje losu artysty. Fakty z życia van Gogha zostały ustalone m.in. na podstawie 800 napisanych przez niego listów.

Fabulę filmu stanowi życie malarza oraz próba wyjaśnienia okoliczności jego śmierci. Syn przyjaciela Vincenta van Gogha – Armand Roulin - próbuje dostarczyć list napisany przez van Gogha jego rodzinie. Docierając do kolejnych znajomych malarza, odkrywa nowe okoliczności dotyczące jego śmierci. Vincent za życia zmagał się z depresją, był pod stałą opieką doktora Paula Gacheta. Armand udał się w jego poszukiwaniu, by dostarczyć mu list, który adresowany był do Theo - brata malarza, lecz ten popełnił samobójstwo. Mężczyzna nie zastaje doktora, a drzwi otwiera mu służąca. Kobieta mówi, że Gacheta nie ma teraz w domu. Wspomina też, że dobrze знаła Vincenta i twierdzi, że był on dziwakiem i bezbożnikiem, który się zastrzelił. Roulinowi wydaje się podejrzane to, że przyjaciel jego ojca postanowił zakończyć swoje życie, pomimo iż sześć tygodni wcześniej wysłał list z wiadomością, że czuje się znakomicie. W tym momencie młody mężczyzna postanawia zacząć „podróż” ku poszukiwaniu prawdy. W późniejszym czasie poznajemy inne postacie, które znały artystę. Nasz „detektyw” podczas rozmów z różnymi ludźmi otrzymuje sprzeczne informacje, co do tego, jaki był zmarły już tytułowy bohater, a także co do okoliczności jego śmierci. Zaczyna podejrzewać, iż Vincent wcale nie popełnił samobójstwa. Ale kto mógł chcieć jego śmierci? Czy uda mu się odkryć prawdę?

Serdecznie polecam to dzieło kultury, szczególnie tym, których interesują sprawy kryminalne i psychologiczne, a także tym, którzy są zafascynowani malarstwem i dziełami sztuki.



Rys. Julia Nowak

Kora

Kora, a właściwie Olga Jackowska to polska piosenkarka rockowa i autorka tekstów. Przez wielu uważana była za ikonę polskiego rocka.

Urodziła się 8 czerwca 1951 roku w Krakowie. Pochodziła z ubogiej, lecz licznej rodziny. Gdy miała 4 latka, jej matka poważnie zachorowała. Ze względu na trudną sytuację materialną rodziców, trafiła na 5 lat do domu dziecka prowadzonego przez siostry zakonne. Niestety, miała trudne dzieciństwo. W domu dziecka doświadczała przemocy fizycznej, a później padła ofiarą molestowania. Do domu rodzinnego wróciła w 1960 roku tuż po śmierci ojca. Musiała przeprowadzić się do swojego wujka i kontynuowała edukację. Ukończyła VII Liceum Ogólnokształcące im. Zofii Nałkowskiej w Krakowie.

W wywiadach wspominała, że miała depresję, jako dziecko wyobrażała sobie, że kiedy zasypia, to już się nie obudzi. Miała próbę samobójczą. Po urodzeniu pierwszego syna stwierdziła, że ma dla kogo żyć, a jak ma się dla kogo żyć to łatwiej jest się podnieść i wyjść z depresji. Jako matka często jednak nie wychodziła z domu, zamykała się w sobie, czuła lęk przed światem.

Swoje pierwsze kroki na wielkiej scenie stawiała u boku męża – Marka Jackowskiego, którego poślubiła w 1971 roku. Wtedy też przyjęła pseudonim artystyczny „Kora”. Przez dwa lata pracowała jako psychoterapeutka w Klinice Psychiatrii Dziecięcej w Krakowie, a sporadycznie występowała z nowym zespołem męża; jeździła z nimi po Polsce. Akompaniowała im jednak tylko grając na fujarce.

Jako wokalistka zadebiutowała w kolejnym zespole męża – M-a-M, utworzonym w 1975 roku. Pod koniec lat siedemdziesiątych, pod rozszerzoną nazwą „Maanam” i z nowym składem, grupa ta zaczęła śpiewać rocka. Podczas wszystkich lat działalności, zespół wydał 11 albumów studyjnych i wylansował takie przeboje jak: *Boskie Buenos* https://youtu.be/tj_KpuGOLKU, *Krakowski spleen* https://youtu.be/Mj_LRBq-PTA, *Kocham Cię, kochanie moje* <https://youtu.be/QMgB-xQeUjc>, *Wyjątkowo zimny maj* <https://youtu.be/3Skn4vxU9cA>.

Po pierwszym zawieszeniu działalności zespołu w 1986 roku Kora zaczęła występować solo. Narodził się pomysł na pierwszy solowy album artystki z piosenkami Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego – słynnych „Starszych Panów”, natomiast prace nad płytą zostały odłożone do 1990 roku. W międzyczasie, w 1989 roku ukazał się tomik poezji Kory *Krakowski spleen*. Po reaktywacji zespołu Maanam Kora kontynuowała pracę nad płytą z piosenkami Kabaretu Starszych Panów, która ukazała się w 1993 roku. Rok wcześniej Kora opublikowała swoją autobiografię *Podwójna linia życia*, którą wznawiała co kilka lat.

Po trzech latach małżeństwa z Markiem Jackowskim poznała Kamila Sipowicza. Kora miała dwójkę dzieci. Syna Mateusza urodzonego w 1972 roku, którego ojcem jest Marek Jackowski i drugiego syna Szymona urodzonego w 1976 roku, którego ojcem jest Kamil Sipowicz. W 1979 roku Kora przeniosła się z mężem i dziećmi z Warszawy do Krakowa. W 1984 roku rozwiodła się z Jackowskim i przejęła opiekę nad synami. Mimo rozwodu, dalej współpracowali ze sobą na polu zawodowym. Z Kamilem Sipowiczem zamieszkała w Warszawie w 1989 roku, natomiast dopiero w 2013 roku wzięli ślub.

Kora od lat dziewięćdziesiątych odczuwała bóle brzucha i była wielokrotnie leczona. W 2013 roku zdiagnozowano u niej rozsiały raka jajnika z przerzutami do otrzewnej. Przeszła ona kilka operacji i kursów chemioterapii. W 2016 roku rak ponownie się u niej pojawił. Nie miała ona wystarczającej sumy pieniędzy na opłacenie leczenia, dlatego zdecydowała się sprzedać dom, a także zwróciła się z prośbą o pomoc do swoich fanów.

Kora kilka miesięcy przed śmiercią planowała dalsze trasy koncertowe, o których poinformowała jej menedżerka. Jej stan zdrowia jednak mocno się pogorszył. Zmarła 28 lipca 2018 roku. Pogrzeb o charakterze świeckim odbył się 8 sierpnia 2018 roku na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

Julia Jeziorowska



Rys. Julia Jeziorowska

To wszystko dla Was, przyszłe pokolenia!!

Ciasto, zupa pomidorowa oraz ziemniaczane puree. Co mają ze sobą wspólnego? Służą jako broń przeciwko zagrażającym przyszłości obrazom! *Mona Lisa* Leonarda da Vinci, *Słoneczniki* Vincenta van Gogha, a także *Stogi siana* Claude'a Moneta to lista top 3 superzłoczyńców tego roku. Już wiemy kogo winić za kryzys klimatyczny i topnienie lodowców! Na szczęście sytuację opanowali aktywiści, którzy wykorzystali swoją odwagę i mądrość do uratowania nas przed tymi niebezpieczeństwami! Ufff... Całe szczęście, że nasi superbohaterowie byli uzbrojeni w tak potężną broń jak zupa pomidorowa! *Słoneczniki* nie miały z nią szans!

Chwila... Co? Król Karol III i Królowa Małżonka też? Niestety... Po raz kolejny nasi superbohaterowie - aktywiści - wykazując się niebywałą odwagą obrzucili ciastem figury woskowe Króla Karola III i Królowej Małżonki (tym samym ratując nas przed katastrofą). Nikt z nas nie spodziewał się, że nawet figury woskowe wstąpią w szeregi superzłoczyńców... Ah... W jakich czasach przyszło nam żyć...

To naprawdę okrutne ze strony *Mona Lisy*, *Słoneczników*, *Stogów siana* i figur woskowych, że przyczyniają się do katastrofy klimatycznej. Naprawdę tego nie rozumiem! Przecież media huczą i bucą o tym, że topnieją lodowce, robi się coraz cieplej i wymierają kolejne gatunki zwierząt. Niemożliwe, że nasi superzłoczyńcy o tym nie słyszeli! Zrobili to celowo! Myśleli, że wisząc na ścianach albo stojąc w muzeach będą oczyszczeni z zarzutów. Nic bardziej mylnego! Nasi czujni aktywiści dokopali się do prawdy i superzłoczyńców spotkała kara! Wszystko to było oczywiście skrupulatnie przemyślane, żeby żadne ciasto, zupa pomidorowa ani ziemniaczane puree się nie zmarnowały, ale przyczyniły do ratowania świata!

Świat długo będzie wspominał te czyny. Być może w przyszłości nasze dzieci i wnuki będą się o tym uczyć na lekcjach historii? A może nawet powstanie komiks inspirowany tymi wydarzeniami, bo przecież superbohaterowie zasługują na wieczną chwałę, a superzłoczyńcy na wieczne potępienie!!

Nie wiem, jakie jedzenie najbardziej lubił Vincent van Gogh, ale mam nadzieję, że szczerze nienawidził zupy pomidorowej. Mam także nadzieję, że naszych superzłoczyńców spotkała kara za takie postępowanie, a nasi superbohaterowie zostali nagrodzeni, bo przecież to, czego dokonali uratowało nas wszystkich, mimo że nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy...

Natalia Piłśniak



Rys. Kaja Skalik

Leonardo da Vinci – część druga biografii

Geniusz

Leonardo był geniuszem, którego potężny umysł zawsze będzie budził podziwi i zdumienie zwykłych śmiertelników. O jego szerokich horyzontach i możliwościach umysłu wiemy dość dużo, ponieważ jego uczniowie i wielbiciel starannie przechowali dla potomnych szkice i notatki artysty: tysiące stron pokrytych tekstami rysunkami, z fragmentami książek przez niego przeczytanych oraz projektami tych, które zamierzał napisać. Im bardziej zagłębiali się w lekturze tych tekstów, tym mniej rozumiemy jak jeden człowiek był w stanie osiągnąć doskonałość w tak różnych dziedzinach wiedzy, wnosząc ważne odkrycia do niemal każdej z nich. Być może jednym z powodów jest fakt, że Leonardo był z wykształcenia artystą, a nie uczonym – tak o Leonardzie da Vinci wypowiedział się E.H. Gombrich w książce O sztuce.

Leonardo da Vinci - geniusz, który nie zdobył wykształcenia uniwersyteckiego; przyczyną było jego pochodzenie – był nieślubnym dzieckiem. Żył dostatnio, tak więc można przypuszczać, że nauczono go łaciny, podstaw matematyki, pisania i czytania. Dowiedział się trochę o kupieckiej arytmetyce w tzw. szkole rachunkowej. Pozostałą wszechstronną wiedzę zdobywał już jako samouk. Leonardo zbytnio nie ubolewał nad swoim wykształceniem. Poświęcił się doświadczeniom i eksperymentom. Był szczęściarzem, ponieważ gdyby było inaczej - zostałby notariuszem. Zawód ten przechodził z pokolenia na pokolenie na prawowitych synów w rodzinie Vinci.

Dumny, dociekliwy Leonardo pisał: *Wiem dobrze, że ponieważ nie jestem uczonym, niejednemu zarozumialcowi zdawać się będzie, że może mnie słusznie ganić, dowodząc, iż nie posiadam wykształcenia literackiego. Głupi ludzie! Nie wiedzą, że mógłbym odpowiedzieć, jak Mariusz odpowiedział patrycjuszom rzymskim: ci, którzy cudzymi trudami zdobią siebie samych, nie chcą mych własnych przyznać mnie samemu?*

Leonardo wypowiadał się także na temat prymatu doświadczenia nad teorią: *Wiem dobrze, że ponieważ nie odebrałem formalnego wykształcenia, niektórym zarozumialcom może się zdawać iż mają prawo uważać mnie za ignoranta. Głupcy! (...) [Akademiccy uczeni] przechadzają się napuszeni i nadęci, przyozdobieni owocami nie własnej, lecz cudzej pracy. (...) Będą twierdzić, że skoro nie zaczerpnąłem mojej wiedzy z książek, to nie jestem w stanie powiedzieć nic sensownego na obrany przeze mnie temat - tacy jak oni nie pojmują, że wiedza o rzeczach, którymi się zajmują, musi być oparta na doświadczeniu, a nie na tym, co ktoś inny na ten temat napisał.*

Talent Leonarda jako pierwszy zauważył jego ojciec, a potem jego wielki mistrz - Andrea Verrocchio. Andrea Verrocchio, który był złotnikiem, rzeźbiarzem, malarzem, snycerzem, rysownikiem perspektywy i muzykiem postanowił uczyć siedemnastoletniego wówczas Leonarda. Od 1469r. młody da Vinci zamieszkał u mistrza. Razem z innymi adeptami współpracowali, wymieniali się rysunkami czy szkicami. Ściągali ze swoich prac, lecz wówczas było to bardzo cenione. Plagiat uważano za najlepszą formę nauki. Leonardo zarabiał u Verrocchia 12 florenów rocznie, a do tego dochodziły jeszcze zarobki za dzieła na zamówienie.

Ciekawość Leonarda zaprowadziła go do kostnicy, gdzie prowadził sekcje zwłok.

Badał zachowania mięśni, tkanek i kości, co zaowocowało w jego dziełach. Szczególnie w uśmiechu *Mona Lisy*. Wstępem do tego obrazu był portret Ginevry Benci.

Jako architekt tworzył szkice oraz konstrukcje machin wojennych, studia urządzeń i machin hydraulicznych, maszyny latającej, studia i szkice ciał - zarówno dzieci, jak i dorosłych, a nawet... zaprojektował miasto idealne. Rysował zwierzęta i kwiaty... Chętnie obserwował otoczenie, naturę, w tym ludzką naturę - interesował się ludzką psychiką.

Uspodobienie

Był mężczyzną o wyjątkowej urodzie i niezwykłym wdzięku - twierdzi Vasari (włoski historiograf sztuki, architekt, inżynier i malarz, autor Żywotów najsławniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów (1550)). Miał ujmujące usposobienie, które zaskarbiało mu względy wszystkich dookoła - pisze Vasari. - W rozmowie był nad wyraz przyjemny, przyciągał do siebie umysły ludzkie.

Leonardo nie pozostawił nam żadnych komentarzy odnośnie do okoliczności swoich narodzin, ale w jego notatkach znajduje się interesująca opinia na temat tego, jak natura sprzyja dzieciom poczętym z miłości. *Mężczyzna odbywający stosunek w sposób agresywny i nie dość łagodny spłodzi dzieci skore do gniewu i niegodne zaufania. Jeśli jednak stosunkowi między kobietą i mężczyzną towarzyszyć będą obopólna miłość i pożądanie, to poczęty potomek będzie nad wyraz inteligentny, dowcipny, żywy i pełen uroku.* Można przypuszczać, a przynajmniej żywić nadzieję, że Leonardo zaliczał samego siebie do tej drugiej kategorii.

Teorie

Tajne kody Leonarda da Vinci? Lustrzane odbicie? Zakodowane pismo? Jego pochyle pismo czy też pociągnięcia pędzla na płótnie wynikały głównie z jego leworęczności. Gdyby pisał od lewej do prawej, atrament z pióra by się rozmazywał i pismo stałoby się nieczytelne. Istnieją teorie na temat zaszyfrowanych symboli w jego twórczości, a szczególnie na obrazach, w których umieszczona jest historia o Świętym Graalu.

Zakończenie

Leonardo swój żywot zakończył 2 maja 1519 roku w Château du Clos Lucé, Amboise (Francja). Przyczyną jego śmierci był udar, który przeszedł w 1517 roku; cierpiał na niedowład prawej ręki, mimo to wciąż tworzył zdrową ręką aż do śmierci. 23 kwietnia 1519 roku sporządził testament w obecności notariusza królewskiego i świadków: Francesca Melziego, Battisty de Villanis, dwóch francuskich księży i trzech franciszkanów.

Według Vasari na łożu śmierci prosił o Najświętszy Sakrament i udzielenie sakramentu namaszczenia chorych, zgodnie z obrządkiem Kościoła katolickiego. W chwili śmierci w ramionach miał trzymać go król. Według historyka sztuki, profesora Karola Estreichera podana informacja na temat obecności króla w chwili śmierci Leonarda da Vinci jest wątpliwa; Francesco Melzi, powiadamiając listownie rodzinę o śmierci mistrza, nic nie wspominał o obecności króla.

W maju został dokonany prowizoryczny pochówek, a wymarzony pogrzeb Leonarda odbył się 12 sierpnia. Artysta został pochowany w kościele kolegiatnym Saint Florentin, w zamku Amboise, zgodnie z ostatnią wolą. Zażyczył sobie, by w pogrzebie uczestniczyło sześćdziesięciu biedaków, z których każdy miał nieść świecę i otrzymać za to zapłatę. Leonardo zapisał w testamencie prawa do dochodów z Naviglio di San Cristofano, meble oraz sprzęty kuchenne w Cloux swemu służącemu, Battiscie de Villanis, natomiast Salai otrzymał od niego dom z winnicą nieopodal Mediolanu, którym zarządzał. Francesco Melzi dostał wszystkie notatki, narzędzia, szaty z Cloux i obrazy mistrza oraz dożywotnią pensję i możliwość pobrania wszystkich niewypłaconych Leonardowi pieniędzy jako swoich. Służącej Mathurine Leonardo zapisał płaszcz z czarnego sukna, sztukę materiału i 2 dukaty, a bracia artyści otrzymali od niego kwotę 400 skudów.

Kościół Saint Florentin został zniszczony w czasie rewolucji francuskiej. W 1802 r. uznano, że nie da się go uratować i podjęto decyzję o jego zburzeniu. Podobno kościelny ogrodnik Goujon zebrał porozrzucane kości i pochował je w kącie. W 1863 r. poeta i leonardysta Arsène Houssaye przekopał teren dawnej kolegiaty i znalazł kawałki płyty z grobowca z literami: EO...DUS VINC i prawie cały szkielet z czaszką sporych rozmiarów. Uznał, iż są to szczątki Leonarda. Odkryte kości znajdują się obecnie w kaplicy św. Huberta na terenie zamku.

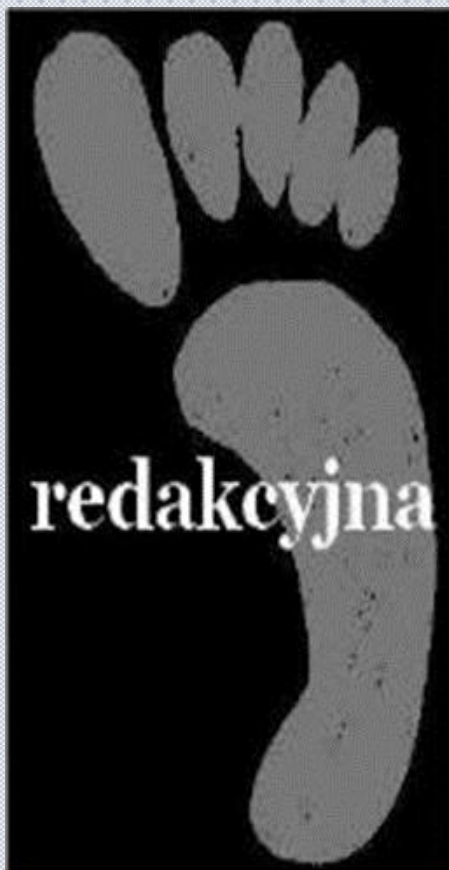
Giorgio Vasari, opowiadając o śmierci artysty, stworzył piękną legendę: *Postarzawszy się, przez wiele miesięcy chorował, a widząc się bliskim śmierci, gorliwie zwrócił się ku wierze katolickiej (...). Spowiadał się ze skruchą, a chociaż już nie mógł wstać, podtrzymywany przez przyjaciół i służbę, nabożnie przyjął Najświętszy Sakrament, nie leżąc w łóżku. Król, który odwiedzał go często i serdecznie, przybył wkrótce potem, a Leonardo dźwignął się z szacunkiem, by usiąść na łożu. Mówił o swych błędach i ich następstwach, wspominając, jak obrażał Boga i ludzi, gdyż na polu sztuki nie dokonał tego, co było jego obowiązkiem. I wtedy nadszedł paroksyzm śmierci, a król podniósł się i podtrzymywał jego głowę, aby mu pomóc i okazać uznanie. Nastąpiła ulga w jego cierpieniach, a duch jego niebiański zobaczył, że nie może być dla niego większego zaszczytu, jak skonać w ramionach swego króla.*

Od Leonarda na pewno możemy nauczyć się jednego - podążać za ciekawością świata i być otwartym na to, co nam daje. Mówi się, że ciekawość to pierwszy stopień do piekła. Jeśli piekło ma być tak przepiękne jak twórczość Leonarda, to myślę, że warto do niego zstąpić.

Źródła: Leonardo da Vinci - Walter Isaacson; Leonardo da Vinci. Wielka kolekcja sławnych malarzy. Tom 1; https://pl.wikipedia.org/wiki/Leonardo_da_Vinci; https://en.wikipedia.org/wiki/Leonardo_da_Vinci



Rys. Karolina Jura

	Najjaśniejszy Cenzor	JOLANTA SOWA
	Skryba – Arcymistrz	Amelia Kopacz
	Mistrzowie papirusu, obiektywu i ołówka (autorzy artykułów, fotografii, rysunków)	- Karolina Jura - Julia Jeziorowska - Julia Kłobut - Alicja Soluch - Oliwia Świącik - Kaja Skalik - Bartosz Tomza - Karolina Kościcka - Amelia Kopacz - Kornelia Trzepizur - Nikola Borowik - Nikola Bernad - Julia Nowak - Natalia Piłśniak - Kamila Matysiak